

Sygn. akt: I ACa 414/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 października 2014r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Zbigniew Merchel (spr.)

Sędziowie: SA Andrzej Lewandowski

SO del. Krzysztof Gajewski

Protokolant: stażysta Justyna Pozarowczyk – Wardowska

po rozpoznaniu w dniu 16 października 2014r. w Gdańsku

na rozprawie sprawy z powództwa J. M.

przeciwko W. K.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 5 listopada 2013 r., sygn. akt sygn. akt I C 1303/12

I. Zmienia zaskarżony wyrok w pkt I. (pierwszym) i II. (drugim) w ten sposób, że :

a) uchyla pkt I. (pierwszy);

b) w pkt II. (drugim) po słowie oświadczenia, skreśla słowa „jak w pkt. I wyroku”, a w ich miejsce wstawia zwrot o następującej treści: „W. K. przeprasza za rozpowszechnianie informacji godzącej w dobre imię Pani J. M. poprzez dokonanie zawiadomienia do Prokuratury Rejonowej w Tczewie o przywłaszczeniu na szkodę mieszkańców M. środków zgromadzonych przez (...) Komitet (...) w M. wskazując między innymi z imienia i nazwiska J. M.” i oddala powództwo w zakresie żądania przeproszenia w pozostałym zakresie.

II. Oddala apelację w pozostałym zakresie.

III. Koszty postępowania apelacyjne wzajemnie znosi między stronami.

Na oryginale właściwe podpisy.

I ACa 414/14

UZASADNIENIE

Powódka J. M. domagała się od pozwanego W. K. nakazania zamieszczenia na łamach Gazety (...) w terminie 14 dni od uprawomocnienia się wyroku przeprosin następującej treści: „W. K. przeprasza za rozpowszechnianie informacji

godzących w dobre imię pani J. M. za to, że w dniu 14 lipca 2011 r., złożył doniesienie do Prokuratury Rejonowej w Tczewie o popełnieniu kradzieży o większej wartości na szkodę mieszkańców M. przez (...) Komitet (...) w M. wskazując min. z imienia i nazwiska J. M. i że mimo odmowy wszczęcia dochodzenia postanowieniem z dnia 22 sierpnia 2011 r. nadal rozpowszechniał tę informację na zebraniu wiejskim w M. w dniu 19 września 2011r.” Poza tym wносиła o nakazanie przeproszenia powódki na najbliższym zebraniu wiejskim w M., a także zaniechanie naruszeń dóbr osobistych powódki w przyszłości. Nadto wniosła o zasądzenie od pozwanego na rzecz Szpitala (...) w T. – Oddział Hospicyjny kwoty 2.000 zł. oraz o zasądzenie kosztów postępowania w tym kosztów zastępstwa procesowego.

W odpowiedzi na pozew pozwany W. K. wniósł o oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powódki kosztów postępowania.

Pozwany zaprzeczył jakoby zarzucił powódce przywłaszczenie mienia podczas pełnienia funkcji w (...) Komitecie (...). Zdaniem pozwanego wysłanie pisma do Prokuratury Rejonowej w Tczewie było w pełni zasadne. Co do odczytania pisma skierowanego uprzednio do Prokuratury na zebraniu w dniu 19 września 2011 r. to wskazał, że został do tego zachęcony przez samą powódkę.

Wyrokiem z dnia 5 listopada 2013r. Sąd Okręgowy w Gdańsku nakazał pozwanemu W. K. opublikowanie na łamach Gazety (...) w terminie 14 dni od uprawomocnienia się niniejszego wyroku oświadczenia następującej treści: „W. K. przeprasza za rozpowszechnianie informacji godzącej w dobre imię Pani J. M. poprzez dokonanie zawiadomienia do Prokuratury Rejonowej w Tczewie o przywłaszczeniu na szkodę mieszkańców M. środków zgromadzonych przez (...) Komitet (...) w M. wskazując między innymi z imienia i nazwiska J. M. oraz mimo odmowy wszczęcia dochodzenia w dniu 14 sierpnia 2011r. dalsze rozpowszechnianie tej informacji w dniu 19 września 2011r. na zebraniu wiejskim w szkole Podstawowej w M.”. Ponadto nakazał pozwanemu W. K. przeproszenia powódki J. M. na najbliższym zebraniu wiejskim w M. zwołanym po uprawomoczeniu się niniejszego wyroku poprzez złożenia oświadczenia, jak w pkt. I wyroku oraz nakazał pozwanemu powstrzymanie się od dalszego naruszania dóbr osobistych powódki J. M.. Sąd I instancji uwzględnił też roszczenie w zakresie zasądzenia od pozwanego na rzecz Szpitala (...) w T. - Oddział Hospicyjny ul. (...) w T. kwoty 2.000 zł, jak i obciążył pozwanego kosztami postępowania.

Sąd I instancji ustalił następujący stan faktyczny:

W roku 2001r. na terenie miejscowości M. powstał (...) Komitet (...) w celu współfinansowania budowy kanalizacji. Ukonstytuował się zarząd komitetu w skład którego wchodziła min. powódka J. M.. Członkami komisji rewizyjnej byli J. C. i B. U.. Zgodnie z regulaminem uchwalonym przez Komitet udział członków komitetu – mieszkańców M. w kosztach budowy miał wynosić ok. 10 % ogólnej wartości. Reszta miała być finansowana przez Gminę T., jako że M. był częścią tej Gminy. Środki finansowe miały pochodzić z wpłat mieszkańców i być gromadzone na koncie (...) Komitetu (...). Odsetki od zgromadzonych wkładów miały być zasilać dochód całego komitetu.

Członkowie komitetu – mieszkańcy M. wpłacali na konto społecznego komitetu różne kwoty - od kilkudziesięciu do kilkuset złotych. Wpłaty przyjmowała J. M.. Na wpłaty wydawała pokwitowania. Prowadziła także zestawienia wpłat poszczególnych osób w formie zapisów prywatnych. Środki z wpłat były przechowywane na koncie komitetu otwartym i prowadzonym w Banku Spółdzielczym w T.. Pozwany W. K. wpłacił na konto komitetu kwotę 195 zł. Po przystąpieniu Polski do Wspólnot Europejskich z dniem 1 maja 2004 r. kraj nas uzyskał dostęp do funduszy celowych min. Funduszu Spójności, z których mogły być finansowane inwestycje takie jak budowa kanalizacji. W roku 2009 r. okazało się, że inwestycja w postaci budowy kanalizacji w M. będzie finansowana w znacznym stopniu z funduszu pomocowego Unii Europejskiej. W roku 2010r. inwestycja została sfinansowana i zrealizowana. Zebrane kwoty mogły posłużyć ewentualnie na finansowanie indywidualnych przyłączy do poszczególnych gospodarstw domowych. Jednakże większość mieszkańców nie życzyła sobie tego i zapadła decyzja o zwrocie pieniędzy. Uznano komitet za niepotrzebny, który powinien się rozwiązać. W związku z tym w dniu 18 kwietnia 2011r. zarząd komitetu, w tym min. powódka wystosowała do Gminy T. wnioski o uchylenie uchwały zarządu Gminy w przedmiocie zatwierdzenia regulaminu (...) Komitetu (...) w M.. Wójt Gminy T. zarządzeniem z dnia 21 kwietnia 2011r. uchylił rzeszoną uchwałę. Ponieważ pieniądze zgromadzone na koncie komitetu zostały przerzucone na lokatę oraz od zgromadzonych środków

zostały naliczone odsetki powstała wątpliwość, czy odsetki te po zwrocie na rzecz członków nie stanowią ich dochodu i czy są opodatkowane podatkiem dochodowym od odsetek bankowych tzw. popularnie zwanym „podatkiem Belki” W związku z tym powódka wystąpiła w dniu 20 czerwca 2011r. do Dyrektora Izby Skarbowej w B. o wydanie interpretacji indywidualnej w przedmiocie konieczności potrącenia podatku, o którym mowa wyżej. Dyrektor Izby Skarbowej w B. postanowieniem z dnia 1 września 2011r. odmówił wszczęcia postępowania w tym względzie. Po złożeniu odwołania w dniu 18 listopada 2011r. została wydana interpretacja indywidualna potwierdzająca konieczność pobrania od odsetek narosłych na koncie komitetu podatku dochodowego po dokonaniu zwrotu tych odsetek na rzecz mieszkańców.

W dniu 14 lipca 2011r. pozwany W. K. skierował do Prokuratury Rejonowej w Tczewie zawiadomienie o podejrzeniu popełnieniu przestępstwa przez (...) Komitet (...) polegającym na przywłaszczeniu powierzonych pieniędzy z tytułu składek na budowę kanalizacji. Jako odpowiedzialną wskazał min. J. M.. Zarzucał w tym piśmie celowe działania m. in. powódki, zmierzające do zawładnięcia lub zatrzymania pieniędzy społecznych. Do wniosku dołączył wezwanie skierowane do sołtysa wsi M. z 1 lipca 2011r. podpisane przez kilkanaście osób, o zwrot pieniędzy wpłaconych na budowę kanalizacji. Przy czym wezwanie to nie zostało przesłane sołtysowi, a jedynie złożone do pisma do Prokuratury. Prokurator Rejonowy w Tczewie po dokonaniu szeregu czynności, w tym przesłuchania powódki odmówił wszczęcia postępowania w sprawie na skutek stwierdzenia braku w zaniechaniu powódki znamion popełnienia przestępstwa. Pozwany nie odwołał się od tej decyzji prokuratora.

Kwestia zwrotu wpłaconych składek budziła pewne zniecierpliwienie na terenie M.. Mieszkańcy bowiem chcieli sfinansować z tych pieniędzy budowę swoich przyłączy indywidualnych. Nastroje te umiejętnie podsycił pozwany W. K. twierdząc, że zwłoka w zwrocie pieniędzy wynika ze złej woli powódki, a nie z przyczyn obiektywnych. W dniu 19 września 2011r. odbyło się zebranie wiejskie na temat budowy kanalizacji. Przedmiotem była także kwestia zwrotu pieniędzy wpłaconych przez członków. Powódka powoływała się na opóźnienie związane z interpretacją indywidualną dotyczącą pobrania od odsetek od zgromadzonych kwot podatku dochodowego. Głosy co do przyczyny zwłoki były podzielone. Jedni podchodzili do tego ze zrozumieniem, inni się niecierpliwili. Na tym zebraniu głos zabrał pozwany W. K. i w obecności powódki oraz całego zebrania odczytał swój wniosek do prokuratury. Odczytanie tego wniosku spowodowało wrzenie na sali. Część osób poparło powódkę, część uważała zaś, że działa nieuczciwie. Przy czym pozwany nie poinformował zebrania, że prokurator odmówił wszczęcia postępowania w tej sprawie na skutek braku znamion czynu zabronionego.

Po nadejściu interpretacji indywidualnej na kolejnym zebraniu w listopadzie 2011r. powódka poinformowała mieszkańców, że zwrot pieniędzy wpłaconych odbędzie się po złożeniu deklaracji podatkowej PIT 8 C w celu naliczenia i potrącenia przez bank podatku od dochodów z tytułu odsetek. Osoby zebrane wypełniły te deklaracje i przekazywały je powódce. Pozwany natomiast żądał, aby została wywieszona lista z wszystkimi wpłatami na rzecz wszystkich osób oraz wskazane zostały ilości odsetek naliczonych na rzecz każdego z członków komitetu. Pozwany nie wypełnił także deklaracji PIT 8 C. Od lutego 2012r. ruszyły wypłaty na rzecz członków komitetu. Wszystkie wypłaty zostały zakończone do kwietnia 2012r. Zwrócone zostały wpłacone kwoty wraz z odsetkami. Były one uiszczane na konto lub przekazywane gotówką. W marcu 2012 pozwany otrzymał swoją wpłatę bez odsetek w wysokości 195 zł. Kwota odsetek nie została wypłacona pozwanemu ze względu na brak wypełnienia deklaracji podatkowej. Pieniądze te znajdują się w dyspozycji powódki i czekają na zwrot.

Ustalił też sąd I instancji, że w trakcie niniejszego procesu pozwany W. K. wywiesił na tablicy informacyjnej i na przystanku autobusowym pismo, w którym nadal zarzucał powódce nieuczciwość oraz wniesienie kłamliwego pozwu dotyczącego naruszenia dóbr osobistych

Na podstawie takich ustaleń Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Stan faktyczny ustalił na podstawie dokumentów urzędowych i prywatnych, zeznań świadków i stron. Z dokumentów urzędowych należy wymienić dokumenty w postaci postanowień i interpretacji indywidualnej dotyczącej obowiązku uiszczenia podatku dochodowego, uchwał zarządu gminy T., zarządzenia Wójta oraz dokumenty z akt postępowania karnego. Sąd uznał je za w pełni wiarygodne na podstawie art. 244 k.p.c. Co do dokumentów prywatnych to sąd I

instancji oparł się na licznych pismach skierowanych do stron postępowania, zestawień, dowodów wpłat, wyciągów bankowych i innych. Sąd nie miał wątpliwości co do prawdziwości pism i ich treści i treści. Były jasne i zrozumiałe i zawierały treści nie wymagające interpretacji. Odnośnie osobowych źródeł dowodowych to sąd dał wiarę zeznaniom świadków O. K., W. G., I. D., J. C., B. U., K. W. (1), G. C. (1), H. Ł., M. B., Ł. K., E. H., T. Ś., B. H., R. W.. Świadkowie ci zrelacjonowali odczytanie przez pozwanego pisma do prokuratury. Co do tego zdarzenia różne były oceny tego zdarzenia. Sąd te wypowiedzi potraktował jako swoistą interpretację wystąpienia pozwanego.

Odnośnie zeznań stron to sąd w całości dał wiarę zeznaniom powódki J. M., gdyż są one spójne i logiczne, poparte dowodami z dokumentów co do poszczególnych zdarzeń z historii istnienia komitetu budowy kanalizacji, sposobu gromadzenia wpłat, przechowywania ich i dokonywania rozliczenia. Zeznania te potwierdzają również zeznania świadków, na których sąd się oparł.

Odnośnie zeznań pozwanego W. K. to sąd jedynie częściowo dał im wiarę w zakresie przebiegu zebrania w dniu 19 września 2011r., wysłania zawiadomienia do prokuratury, sumy wpłat dokonanych przez niego oraz zakresu zwrotu uiszczonych wpłat. W tym zakresie okoliczności te znajdują bądź potwierdzenie w dokumentach – zawiadomienie do prokuratury, dowód przelewu lub w zeznaniach świadków – sposób wystąpienia pozwanego na zebraniu, wystąpienie o wykaz wszystkich wpłat. W pozostałej części sąd odmówił dania wiarygodności zeznaniom pozwanego, np. co do powszechnego oczekiwania do 2009r. na zwrot pieniędzy i jedynie złą woli powódki co do braku zwrotu. Jak wynika bowiem z materiału dowodowego pieniądze były własnością komitetu, nie zaś jego członków, rachunek bankowy był prowadzony na rzecz komitetu i aby móc zwrócić pieniądze zgodnie z regulaminem należało najpierw uchylić go, co nastąpiło dopiero w kwietniu 2011r. Poza tym nie wiadomo było do roku 2011 czy jednak mieszkańcy nie będą partycypowali w budowie kanalizacji. Można to było stwierdzić dopiero po zakończeniu prac. Następnie powstał problem z interpretacją tzw. (...), zaś procedura urzędowa przedłużyła się do listopada 2011r. Sąd nie dał wiary także jakoby celem złożenia zawiadomienia o przestępstwie było spowodowanie zwrotu pieniędzy. Z akt prokuratora bowiem wynika, że doniesienie to było skierowane celem spowodowania reakcji organów ścigania i zaszkodzenia powódce. Nadto sąd nie dał wiary twierdzeniom pozwanego, że żądanie zwrotu pieniędzy było powszechne. Jak wynika bowiem z zeznań świadków, mieszkańców M., zdania ich były podzielone. Także nie zasługuje na wiarę niemożność wypełnienia deklaracji podatkowej PIT 8 C na skutek braku odpowiedniej rubryki. Pozwany mógł bowiem w ostateczności, o ile nie miał zaufania do powódki dowiedzieć się o sposobie wypełnienia tej deklaracji w najbliższym Urzędzie Skarbowym.

Sąd oddalił wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego ds. rachunkowości na okoliczność prawidłowości rozliczenia wpłat. Powódka bowiem swój pozew opierała na zarzutach kierowanych pod jej adresem przez pozwanego jeszcze przed dokonaniem rozliczenia, które nastąpiło w okresie późniejszym i do tych okoliczności sąd powinien się ustosunkować. Według powódki ochrona prawna przysługuje jej ze względu na twierdzenia pozwanego o braku w ogóle chęci rozliczenia się z pieniędzy i zarzucenie jej ich zawłaszczenia, a nie zarzucal jej pozwany nieprawidłowości w dokonanych ex post rozliczeniu. Nadto, jak ustala sąd I instancji, wszystkie środki zostały zwrócone wraz z odsetkami. Zwrócono także środki wpłacone przez pozwanego, a nie rozliczono jedynie dochodów z odsetek.

Dokonując oceny prawnej pozwu sąd wskazał, że powódka domagała się od sądu ochrony prawnej na podstawie norm o ochronie dóbr osobistych. Dobra te, takie jak godność człowieka i wynikające z nich ochrona jego dobrego imienia (min. dobre imię i opinia w społeczności lokalnej), należą nie tylko do kategorii dóbr konstytucyjnych, ale także podlegają ochronie przed naruszeniem przez inny podmiot prawa, w tym i osobę fizyczną. Niewątpliwie powódka J. M. jest osobą znaną i rozpoznawalną w społeczności M.. Dodatkowo powódka jest osobą zauważalną, gdyż w przeszłości pełniła funkcje społeczne, związane chociażby z budową kanalizacji. Pełnienie tej funkcji jest związane z zaufaniem społecznym, tym bardziej że nastąpiło tutaj powierzenie do zarządzania środkami finansowymi mieszkańców miejscowości. Każdy nawet cień podejrzenia skierowany na powódkę zaufanie to nadwyręża i prowokuje domysły, które bardzo dotkliwie mogą zaszkodzić wizerunkowi powódki.

W rozważanym przypadku pozwany W. K. od razu sformułował zarzut sprzeniewierzenia środków powierzonych i zgłosił zarzut popełnienia przestępstwa do prokuratury. Był też inicjatorem, poprzez chociażby zbieranie podpisów

eskalacji żądań i zarzutów pod adresem powódki. Działo się to mimo tłumaczeniu przez samą powódkę na zebraniach o przyczynie zwłoki związanych z toczeniem się procedury administracyjnej co do interpretacji zapisów ustawy podatkowej. O ile irytacja w zwłoce wypłaceniu pieniędzy może być usprawiedliwiona, to jednak metody podjęte w celu rozwiązania tego problemu były nieadekwatne. Zamiast żądać wyjaśnień od samej powódki, pozwany zgłosił zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa, wywodząc samo podejrzenie jego popełnienia z faktu samej zwłoki w wypłacaniu pieniędzy, co zresztą było przez powódkę tłumaczone. Dalej, mimo odmowy wszczęcia postępowania karnego (organ ścigania nie stwierdził popełnienia przestępstwa), doniesienie o popełnieniu przestępstwa upublicznia poprzez odczytanie pisma zawierającego zarzuty personalne wobec powódki na zebraniu w dniu 19 września 2011r. Nie informuje przy tym, że dochodzenie zostało umorzone. Sąd nie może inaczej potraktować takiego zachowania jak tylko świadome, publiczne oskarżanie powódki o przywłaszczenie pieniędzy, co zresztą tak zostało zrozumiane przez osoby uczestniczące na zebraniu. Zarzucił zatem powódce zachowanie, które nie tylko dyskwalifikuje ją do pełnienia funkcji zaufania społecznego w ogóle, ale także jako członka społeczności wiejskiej.

Zdaniem sądu I instancji, nie można traktować działań pozwanego jako działań w obronie słusznego interesu społecznego, gdyż jak już wskazano pozwany zastosował wobec powódki manipulację faktami. Ta manipulacja została także zastosowana przy złożeniu zawiadomienia o przestępstwie (chodzi o zebranie podpisów z żądaniem zwrotu po tylko aby przedstawić je jako załącznik do prokuratury nie przedstawiając samego żądania zwrotu adresatowi). Następnie odczytanie zawiadomienia na zebraniu bez informacji o umorzeniu postępowania wskazywało na działanie ukierunkowane na niszczeniu wizerunku powódki i poprzez zniszczenie tego wizerunku budowanie swojego, pozytywnego wizerunku jako osoby dbającego o dobro społeczne.

Z tych względów sąd uznał samo żądanie ochrony dóbr osobistych za uzasadnione. Za uzasadnione sąd uznał także zakres nakazanych działań służących do odwrócenia skutków naruszenia dóbr osobistych. Temu celowi służyło nakazanie opublikowania na koszt pozwanego przeproszenia powódki w prasie lokalnej oraz złożenie oświadczenia zawierającego przeprosiny na najbliższym zebraniu wiejskim. Zarzucanie czynów niegodnych i przestępnych miało miejsce bowiem publicznie na zebraniu i dlatego też publicznie powinno nastąpić usunięcie naruszeń dóbr osobistych. Da to powódce, jako osobie dobrze rozpoznawalnej na terenie M., niezbędną satysfakcję moralną. Forma taka jest poza tym wskazana (oprócz prasy lokalnej), gdyż mimo rozwinięcia elektronicznych nośników informacji komunikacji zebranie wiejskie stanowi istotną, szczególnie dla starszych mieszkańców, formę wzajemnej komunikacji.

Sąd uznał także, że zasadnym będzie zakazania naruszanie dóbr osobistych na przyszłość. Pozwany bowiem już w trakcie trwania niniejszego procesu dokonywał działań mających na celu dalsze dyskredytowanie i poniżanie powódki w oczach mieszkańców M..

Sąd zasądził także od pozwanego na rzecz instytucji opiekuńczej kwotę 2.000 zł, albowiem rodzaj naruszenia i jego charakter, a także nagromadzenie złej woli w działaniu był u pozwanego duży i powinien ponieść on również finansową dolegliwość za niewłaściwe swoje postępowanie. Instytucja zasądzenia na rzecz organizacji społecznej kwoty pieniężnej oprócz niewątpliwie funkcji odszkodowawczej posiada także funkcje quasi represyjną, albowiem świadczenie tutaj nie jest skierowane do poszkodowanego lecz do osoby trzeciej. Kwota 2.000 zł. oscylująca wokół średnich zarobków netto powinna leżeć w możliwościach finansowych pozwanego i będzie dla niego odczuwalną sankcją.

Mając na uwadze powyższe Sąd na podstawie art. 23 i 24 par. 1 k.c. orzekł jak w sentencji. O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 108 § 1 kpc obciążając nimi w całości pozwanego, albowiem powództwo zostało uwzględnione w całości.

Apelację od tego orzeczenia wywiódł pozwany zaskarżając je całości. W zarzutach apelant kwestionował ustalenia faktyczne stanowiące podstawę rozstrzygnięcia sądu I instancji. Wywodził, że orzeczenie jest niesprawiedliwe w całości. Wskazywał, że w wielu punktach nie ma żadnego oparcia ani w dokumentach, ani w faktach, ani w zeznaniach albo pomija fakty i zeznania świadków, szczególnie powołanych przez pozwanego. Zarzucał, że orzeczenie oskarża go

o coś czego nie napisał i nie powiedział. Dalej pozwany w apelacji kwestionował ocenę materiału dowodowego, która w wielu wypadkach mijala się, jego zdaniem, z prawdą obiektywną.

We wnioskach skarżący domagał się zmiany zaskarżonego wyroku i oddalenia powództwa w całości lub uchylene wyroku i przekazanie do ponownego rozpoznania.

Powódka w odpowiedzi na apelację wnosila o jej oddalenie i zasądzenia na jej rzecz kosztów za postępowanie apelacyjne wg norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Przystępując do rozpoznania apelacji stwierdzić należy, że sąd drugiej instancji rozpatruje sprawę ponownie, czyli w sposób w zasadzie nieograniczony, ale w granicach zaskarżenia. Sąd Apelacyjny jeszcze raz bada sprawę rozstrzygniętą przez sąd pierwszej instancji. Ma zatem obowiązek ocenić ustalony stan faktyczny oraz prawidłowość zastosowania właściwych przepisów prawa materialnego (nawet, gdyby to nie było przedmiotem zarzutów apelacji), natomiast naruszenie przepisów prawa procesowego w zakresie zarzutów. Tym samym postępowanie apelacyjne - choć odwoławcze - ma charakter rozpoznawczy (merytoryczny), a z punktu widzenia metodologicznego stanowi dalszy ciąg postępowania przeprowadzonego w pierwszej instancji. Skoro postępowanie apelacyjne polega na merytorycznym rozpoznaniu sprawy, to wydane orzeczenie musi opierać się na własnych ustaleniach faktycznych i prawnych sądu II instancji (art. 382 k.p.c.). Mając na uwadze ekonomikę procesową sąd II instancji pragnie wskazać, że wydane przez siebie orzeczenie, co do meritum zgłoszonych roszczeń oparł na prawidłowo dokonanych ustaleniach faktycznych sądu I instancji, które to ustalenia aprobuje i przyjmuje za własne. Mając to na uwadze sąd drugiej instancji uznał za zbyt częste powtarzanie ustaleń dokonanych przez sąd I instancji (patrz wyrok SN z dnia 16 lutego 2005r., sygn. akt IV CK 526/04). Jednakże ustalenia te uzupełnił w zakresie przebiegu zebrania w dniu 19 września 2011 r. o okoliczności odczytania na tym zebraniu zawiadomienia jakie skierował pozwany w dniu 14 lipca 2011r. do Prokuratury Rejonowej w Tczewie. Otóż na tym zebraniu obecna była powódka. Gdy wystąpił pozwany i oznajmił, że napisał pismo do Prokuratury i że nie będzie go czytał, bo szkoda czasu, głos zabrała powódka, która powiedziała „czytaj, czytaj”, co też pozwany uczynił (dowód zez. powódki z. świadka K. W., G. C.). Te ustalenia miały wpływ na zapadłe orzeczenie o czym dalej.

Odnosząc się do zarzutów apelacji należało częściowo zgodzić się ze skarżącym, że sąd I instancji dopuścił się pewnych błędów w zakresie ustalenia stanu faktycznego. Słusznie zarzucał apelujący, że sąd np. użył określenia, że kilkanaście osób podpisało wezwanie skierowane do sołtysa M., gdy faktycznie podpisów było 34; czy wskazując, że Prokurator odmówił wszczęcia postępowania w sprawie, nie określając w jakiej, i że co było istotne odmowa wszczęcia dotyczyła przywłaszczenia rzeczy powierzonej – pieniędzy w kwocie nie mniejszej niż 250 zł na szkodę W. K., jak i wskazując, że wszystkie wpłaty zostały zakończone do kwietnia 2012r., gdy tymczasem na ten czas tak pozwany, jak i osoby, których adresów powódka nie znała nie otrzymali jeszcze zwrotu dokonanych wpłat. Jednakże te, jak i inne drobne uchybienia w zakresie ustaleń faktycznych nie miały wpływu na prawidłowość co do zasady zapadłego orzeczenia.

Za bez znaczenia dla istoty rozstrzyganej sprawy (o czym dalej) uznał sąd II instancji, zarzuty apelującego tym, jakie konkretne kwoty zgromadził (...) Komitet (...) w M., jak były oprocentowane ile na jego rzecz wpłacili poszczególni mieszkańcy, i ile każdy z nich powinien otrzymać zwrotu, nieodbierania korespondencji od pozwanego, czy wylczenie kłamstw powódki.

Sąd Apelacyjny aprobuje też w pełni też zastosowaną przez Sąd Okręgowy wykładnię prawa materialnego i procesowego z pewnymi modyfikacjami o czym w dalszej części uzasadnienia przy omawianiu zarzutów apelacji.

Istota sprawy wynikała z treści żądania opartego na wskazanej w uzasadnieniu podstawie faktycznej, a z tego wynikało, że powódka domagała się ochrony prawnej w związku z dwoma zachowaniami pozwanego względem jej osoby – zawiadomieniem z 14 lipca 2011r. skierowanym do Prokuratury Rejonowej w Tczewie i wystąpieniem pozwanego na

zebraniu wiejskim 19 września 2011 r., gdzie odczytał zawiadomienie jakie skierował pozwany w dniu 14 lipca 2011r. do Prokuratury Rejonowej w Tczewie.

Dokonując oceny prawnej pozwu sąd I instancji prawidłowo uznał, że powódka domagała się od sądu ochrony prawnej na podstawie norm o ochronie dóbr osobistych. Dobra takie jak godność człowieka i wynikające z nich ochrona jego dobrego imienia podlegają ochronie przed naruszeniem przez inny podmiot prawa, w tym i osobę fizyczną. Do domagania się ochrony należy ustalić najpierw, czy doszło do zagrożenia naruszenia dobra i czy było ono bezprawne. Co do tej pierwszej kwestii to nie budziła ona wątpliwości, że skierowanie zawiadomienia do prokuratury, czy wygłoszenie oświadczenia (odczytanie zawiadomienia) na zebraniu wiejskim stanowi o stworzeniu zagrożenia naruszenia tych dóbr.

Dla oceny czy mamy do czynienia z bezprawnym naruszeniem dobra osobistego istotne jest rozróżnienie, czy kwestionowane wypowiedzi są twierdzeniami o faktach, czy też są to oceny, opinie, sądy. Jeżeli twierdzenia o faktach dotyczą osoby, istotne staje się, czy fakty te są prawdziwe.

Warunkiem zgodności z prawem takiej wypowiedzi jest jej rzetelność i zgodność z zasadami współżycia społecznego. W piśmie pozwanego z 14 lipca 2011r. mieliśmy do czynienia z przedstawianiem faktów, jak i ocenami wartościującymi. Jako fakty należało potraktować użyte przez pozwanego sformułowania dotyczące „popęśnienie przestępstwa kradzieży o większej wartości” w domyśle przez między innymi powódkę. By wykluczyć bezprawność użycia takich sformułowań pozwany był zobowiązany wykazać prawdziwość swych twierdzeń w tym zakresie. Obowiązki temu jednakże nie podołał. Nie przedstawił dowodów wskazujących by powódka dopuściła się jako członek Komitetu przestępstwa kradzieży Pozwany tym samym nie zdołał wykazać by użyte przez niego sformułowania odpowiadały prawdzie, a więc nie zdołał wyłączyć bezprawności swego zachowania.

Wypowiedzi pozwanego miały też charakter ocenny. Za takie należało uznać wypowiedzi o tym, że „ona kreci na wszystkie strony, oszukuje [...]”. Wypowiedzi te były obraźliwe i pogardliwe, mają pejoratywny charakter, stawiają powódkę w negatywnym świetle, a zatem naruszają jej dobra osobiste w postaci dobrego imienia, czci i godności.

Nie sposób przyjąć by wypowiedzi te wywodziły się z określonych faktów i pozostawały z nimi w logicznym związku, a w konsekwencji były rzetelne i konstruktywne. Nie można również przyjąć by były one adekwatne do celu jakiego miały służyć w złożonym piśmie. Wskazane sformułowania, jako nie realizujące celów złożenia przedmiotowego pisma, należało uznać za całkowicie zbędne, a w konsekwencji nie można przyjąć by była wyłączona bezprawność zachowań pozwanego w tym zakresie.

Naruszenie cudzych dóbr osobistych nie jest równoznaczne z uznaniem, że zachodzi podstawa do zastosowania w stosunku do sprawcy naruszenia dóbr osobistych sankcji prawnej przewidzianej w art. 24 § 1 k.c. Drugim warunkiem zastosowania sankcji prawnej jest ustalenie, że naruszenie cudzych dóbr osobistych miało charakter bezprawny - tj. by czyn naruszający dobra osobiste był sprzeczny z przepisami prawa lub zasadami współżycia społecznego. Przepis art. 24 § 1 k.c. wprowadza domniemanie bezprawnego działania sprawcy naruszenia cudzego dobra osobistego. W konsekwencji w procesie o ochronę dóbr osobistych na powódcę jedynie ciążył dowód wykazania samego faktu naruszenia dóbr osobistych, a na pozwanym spoczywał obowiązek wykazania, że naruszenie to nie miało charakteru bezprawnego.

Oceniając, czy w konkretnym przypadku działanie naruszające dobro osobiste innej osoby miało charakter bezprawny, należy uwzględnić szereg czynników, a mianowicie: oprócz samych naruszających dobra osobiste sformułowań także miejsce, formę, czas, cel, kontekst i rodzaj treści ocenianych wypowiedzi (vide wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 25 kwietnia 2006 r., I ACa 1877/05, POSAG 2008/1/6-46, Lex nr 466363). Za bezprawne uważa się działanie naruszające dobro osobiste, jeżeli nie zachodzi żadna ze szczególnych okoliczności, usprawiedliwiających takie działanie. Do okoliczności wyłączających bezprawność naruszenia dóbr osobistych na ogół zalicza się:

1) działanie w ramach porządku prawnego, tj. działanie dozwolone przez obowiązujące przepisy prawa,

- 2) wykazywanie prawa podmiotowego,
- 3) zgodę pokrzywdzonego (ale z zastrzeżeniem uchylenia jej skuteczności w niektórych przypadkach) oraz
- 4) działania w ochronie uzasadnionego interesu.

W rozpoznawanej sprawie należało z uwagi na przedmiot sporu rozważyć wszystkie te okoliczności, jako wyłączające bezprawność.

Działanie w ramach porządku prawnego jest kategorią niezwykle obszerną i złożoną. Jest poza sporem, że pozwany uczestniczył w różnych zebraniach wiejskich i brał w nich czynny udział. Stąd m. in. posiadał wiedzę o działaniach Komitetu. Jednakże sam fakt uczestniczenia w tych zebraniach i uzyskanie określonej wiedzy nie zezwalał mu na swobodę (a raczej pełną dowolność) wypowiedziania się o działaniach Komitetu, jak i osób stanowiących władze tego Komitetu i przypisywania jego członkom, a szczególnie powódce cech jakie sformułował w piśmie do Prokuratury. Strona postępowania prokuratorskiego, czy sądowego nie może podawać danych niekorzystnych o innej stronie, gdy nie wie, że są one prawdziwe. Jeżeli tej pewności nie ma, a dysponuje pewnymi informacjami charakteryzującymi niekorzystnie sylwetkę innego uczestnika postępowania, które są potrzebne dla obrony jej (lub innego uczestnika) praw, to może je przekazać temu organowi, ale zawsze obowiązana jest do oględnego formułowania swych twierdzeń.

Zdaniem sądu II instancji, użyte w piśmie pozwanego sformułowania - charakteryzujące bądź powódkę, bądź jej postępowanie - nie miały charakteru cech „ogłędnego” formułowania wypowiedzi, a przybierały formę mocno pejoratywnych określeń, negatywnie ją charakteryzując, wykorzystywanych przez pozwanego tylko w celu zdyskredytowania osoby powódki. Pozwany w kolejnych pismach wielokrotnie powracał do tematu (także w apelacji), wskazując na negatywne cechy charakteryzujące powódkę oraz zarzucając organom ścigania, czy też sądowi orzekającemu że chroni powódkę.

W tym stanie sprawy zasadnie ustalił sąd I instancji, iż użycie takich określeń w pismach pozwanego stanowiło przejaw ingerencji pozwanego w dobra osobiste powódki.

Również wykonywanie własnego prawa podmiotowego jest szczególnym wypadkiem działania w ramach porządku prawnego, co uchyla bezprawność działania. Prawo podmiotowe upoważniające do naruszenia cudzych dóbr osobistych może mieć źródło w ustawie, a częściej wynikać z czynności prawnej. Jednakże pozwany w żaden sposób nie wykazał jakie by to prawo podmiotowe tymi swoimi wypowiedziami zawartymi w piśmie do Prokuratury chciał chronić, a tym bardziej nie wykazał by posiadał takie prawo, skuteczne względem powódki.

Co się tyczy działania w obronie uzasadnionego interesu społecznego lub prywatnego, to w pierwszym rzędzie chodzi tu o wolność wypowiedzi. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, pozwanego nie chroniła w tym zakresie swoboda wypowiedzi, jako filar demokratycznego życia społecznego. Zachowania pozwanego wyrażające się w omawianym piśmie nie usprawiedliwiała naruszenia dóbr osobistych albowiem polegało na przekazywaniu informacji niezgodnych z rzeczywistością, czy też bezpodstawnie krzywdzących. Zdaniem sądu II instancji wadliwe było stanowisko pozwanego, w którym nie przecząc, iż używał wymienianych sformułowań i zwrotów twierdził, że nie doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki.

Reasumując uznał sąd II instancji, że powyższe działania pozwanego ocenić należało jako bezprawne, a tym samym naruszające dobra osobiste powódki w postaci godności oraz dobrego imienia.

Reasumując, w ocenie Sądu Apelacyjnego w tym stanie sprawy powódka miała uzasadnione prawo do udzielenia mu ochrony jego dóbr osobistych, naruszonych przez pozwanego w wymienionym piśmie.

Tego samego nie można odnieść do wypowiedzi pozwanego złożonej na zebraniu wiejskim. Jak już wskazano wyżej, mimo naruszenia dóbr osobistych nie służy ochrona jeśli działanie naruszającego nie jest bezprawne, a jednym z czynników wyłączających bezprawność jest zgoda pokrzywdzonego. Zdaniem sądu II instancji taka sytuacja

zaistniała co do wypowiedzi pozwanego na temat powódki na zebraniu wiejskim 19 września 2011 r., gdzie odczytał zawiadomienie jakie skierował w dniu 14 lipca 2011r. do Prokuratury Rejonowej w Tczewie. Odczytanie treści zawiadomienia odbyło się nie tylko za zgodą powódki, ale na jej usilne żądanie, która powiedziała „czytaj, czytaj”, co też pozwany uczynił. W tym stanie rzeczy temu zachowaniu pozwanego nie można postawić zarzutu o bezprawnym zachowaniu. A więc w tym zakresie żądanie powódki nie mogło zasługiwać na ochronę i dlatego w tym zakresie podlegało oddaleniu. To spowodowało, że z zakresu oświadczenia o przeprosinach należało usunąć zwrot, jaki użył sąd I instancji w nakazaniu przeprosin o dalszym rozpowszechnianiu tej informacji w dniu 19 września 2011r. na zebraniu wiejskim w szkole Podstawowej w M..

Odnosząc się zaś do sposobu udzielenia powódce ochrony należy wskazać, że Sąd Apelacyjny nie podziela stanowiska sądu I instancji by miało to nastąpić w dwojaki sposób (tak zostało to określone w pkt I i II tego wyroku). Przesądzenie, że do naruszenia dóbr osobistych powódki doszło wyłącznie w piśmie skierowanym do Prokuratury nie pozwalało na przyjęcie, że adekwatną formą przeprosin będzie zamieszczenie ich na łamach prasy. Zgodnie z art. 24 § 1 zdanie drugie, w razie dokonanego naruszenia, ten, czyje dobro osobiste zostało naruszone, może żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Wybór czynności skierowanej na usunięcie skutków takiego naruszenia nie jest pozostawiony arbitralnemu uznaniu pokrzywdzonego (powoda). Czynność ta powinna być dobrana stosownie do rodzaju, intensywności i zasięgu dokonanego naruszenia. Sądowi orzekającemu przysługuje kompetencja do kontroli, czy wskazana przez powoda czynność pozwanego stanowi odpowiedni środek usunięcia skutków naruszenia dobra osobistego.

Odnosząc te uwagi do niniejszej sprawy Sąd Apelacyjny uznał, że zasadnym było ustalenie takiej formy dokonania przeprosin, by ich treść dotarła do osób, które zetknęły się z bezprawnym naruszeniem dóbr osobistych powódki. Pozwany naruszył dobra osobiste powódki w piśmie, którego treść została ujawniona na zebraniu wiejskim. W konsekwencji zasadnym było zdaniem sądu II instancji zobowiązanie pozwanego do dokonania przeprosin przez złożenie odpowiedniego oświadczenia właśnie na najbliższym takim zebraniu wiejskim.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił punkt pierwszy zaskarżonego wyroku i uchylił go natomiast treść przeprosin określił na nowo w pkt II tam też wskazując sposób ich ogłoszenia, oddalając powództwo dalej idące. W pozostałym zakresie oddalono apelację pozwanego, jako nieuzasadnioną na podstawie art. 385 k.p.c. (pkt II wyroku). Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw by zmieniać lub uchylać orzeczenie w pkt III i IV uznając, że zarówno zachowanie pozwanego uzasadnia nakazanie pozwanemu powstrzymanie się od dalszego naruszania dóbr osobistych powódki, jak też uzasadnione było zasądzenie sumy pieniężnej od niego na cel społeczny.

O kosztach za postępowanie apelacyjne sąd II instancji orzekł na podstawie art. 100 zd. 1 k.p.c., mając na uwadze wynik postępowania przed tym sądem (częściowe uwzględnienie apelacji) i dlatego wzajemnie je zniósł.